

WOJCIECH LEDER

UNIwersytet Śląski
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
E-MAIL: WOJCIECH.LEDER@ONET.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 9.12.2017
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 25.07.2018

Sumienie sędziego. Czy sędziom powinna przysługiwać możliwość powołania się na klauzulę sumienia?

STRESZCZENIE

Klauzula sumienia to procedura dochodzenia prawnonaturalnej wolności sumienia wynikającej z przyrodzonej godności człowieka. Ma ona zastosowanie w przypadkach skrajnych, gdy sumienie jednej osoby musi decydować o zdrowiu i życiu innego człowieka. Dlatego kwestia ta często dotyczy zawodów: lekarza, pielęgniarki, żołnierza, a przede wszystkim sędziego. Szczególna rola sumienia tego ostatniego wymaga nadzwyczajnej ochrony. Jest ona realizowana za pomocą formuły klauzuli sumienia *sensu largo* (polegającej na swobodzie orzekania) oraz quasi-klauzuli sumienia *sensu stricto*. Ta ostatnia gwarantuje swobodę podjęcia decyzji o orzekaniu (tzw. wyłączenie sędziego) i możliwość wydawania wyroku zgodnego z moralnością, lecz sprzecznego z prawem (formuła Radbrucha). Wprowadzenie pełnej klauzuli sumienia sędziego *sensu stricto*, analogicznej do podobnych formuł dotyczących lekarzy, pozostaje przedmiotem dyskusji. W tym kontekście sumienie sędziego jest szczególnie istotne i zasługujące na ochronę, bo umożliwia rozeznanie w trudnych przypadkach moralnych i prawnych. Jest ono nie tylko wewnętrznym głosem intuicji moralnej (tzw. wąskie rozumienie sumienia, indywidualny aspekt sumienia), ale także zbiorem narzędzi orzeczniczych używanych w trudnych przypadkach stosowania prawa (szerokie rozumienie, kolektywny aspekt sumienia sędziego). Sumienie sędziego jest gwarantem zasad niezawisłości i bezstronności, a także słuszności wyroku. Ponadto stanowi punkt odniesienia w samoocenie sędziego co do dochowania zasad niezawisłości i bezstronności, których najważniejsze, wewnętrzne aspekty są możliwe do oceny wyłącznie przez niego samego w zgodzie z własnym sumieniem. Próby wyręczenia go przy pomocy nadzwyczajnych sądów dyscyplinarnych zostały uznane przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjne. W tym świetle także pełną klauzulę sumienia sędziego *sensu*

stricto – analogiczną do tej lekarskiej – należy uznać za zagrożenie dla niezawisłości sędziego, który w orzekaniu podlega jedynie Konstytucji, ustawom i własnemu sumieniu.

SŁOWA KLUCZOWE

wolność sumienia, prawo do sprzeciwu sumienia, klauzula sumienia, niezawisłość, bezstronność, etyka sędziego, dyskrecjonalność sędziowska

Wstęp

Kondycja sumień sędziów jest szczególnie ważna w demokratycznym państwie, ponieważ bezpośrednio od niej uzależniona jest realność doniosłych konstytucyjnych zasad niezawisłości i niezależności sędziowskiej. Niewątpliwie wolność sumienia każdego człowieka, a zatem i sędziego, zasługuje na ochronę. W takim przypadku można mówić o prawie do sprzeciwu sumienia. Przysługuje ono każdemu, ponieważ jest elementem godności człowieka. Jednak w żadnym wypadku to prawo nie powinno mieć charakteru bezwzględego. Dlatego przepisy prawa pozytywnego przewidują procedurę dochodzenia ponadpozytywnego uprawnienia do sprzeciwu sumienia – jest nią klauzula sumienia. Umożliwia ona realne dochodzenie prawa do sprzeciwu sumienia, ale także stanowi jego ograniczenie na rzecz wartości takich jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, zdrowie, moralność, wolności i prawa innych osób. Te ograniczenia są szczególnie istotne w przypadku sędziów, których sprzeciw sumienia może ponadto godzić w prawo do sądu (art. 45 Konstytucji RP). Prawo dotyczące statusu sędziów nie przewiduje jednak wprost takiej klauzuli, tak jak jest to w przypadku przedstawicieli zawodów medycznych (lekarze, lekarze dentyści, pielęgniarki i położne). Czy ten stan powinien ulec zmianie?

W niniejszej pracy nie tyle postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy taka klauzula powinna zaistnieć w prawie, ile raczej zastanowię się nad istniejącymi już regulacjami stanowiącymi jej surogat – quasi-klauzulę sumienia sędziego. Charakter prezentowanych rozważań będzie zatem w znacznym stopniu *de lege lata*. Dopiero w ostatniej części przyjmie formę *de lege ferenda*, tak aby umożliwić odpowiedź na pytanie, czy celowe byłoby wprowadzenie pełnej klauzuli sumienia sędziego.

Przedmiotem mojego zainteresowania będzie zarówno sumienie w powszechnym rozumieniu, w wymiarze indywidualnym – typowe dla każdego człowieka (wewnętrzny głos moralny), jak i takie, które dotyczy wyłącznie sędziego i w dużej mierze ma charakter kolektywny (sumienie w rozumie-

niu zestawu narzędzi orzeczniczych). Postaram się wykazać, że ten podział jest istotny także w przedmiocie klauzuli sumienia, gdzie można mówić o klauzuli sumienia *sensu largo* i *stricto*. Zastanowię się nad genezą i charakterem sprzeciwu sumienia, a także nad relacją tego uprawnienia do klauzuli sumienia, która stanowi dla niego proceduralną formę dochodzenia. Rozważę, czy sędziom nie przysługuje już quasi-klauzula sumienia wystarczająca do ochrony zarówno ich osobistego prawa do sprzeciwu sumienia, jak i wartości społecznych takich jak niezawisłość i bezstronność. Za taką klauzulę sumienia arbitra mogłyby uchodzić łącznie instytucja wyłączenia sędziego i filozoficznoprawna „formuła Radbrucha”. Następnie zaprezentuję zależności występujące pomiędzy sumieniem sędziego a niezawisłością i bezstronnością (zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną). W tym miejscu podejmę także próbę rozwiązania problemu „sędziów dyspozycyjnych”, ujmując go od strony ich sumień. Postaram się udowodnić, że sumienie (w szerokim rozumieniu) pełni rolę narzędzia orzeczniczego i gwaranta powyższych zasad. Z tej perspektywy przeprowadzę badania, czy za celowe można uznać wprowadzenie klauzuli sumienia sędziego analogicznej do tej, która przypisana jest do zawodów medycznych, czy też przeciwnie – formuła tego typu byłaby szkodliwa zarówno dla sędziów, jak i dla wartości demokratycznego państwa prawa.

Sumienie i sprzeciw sumienia

W kontekście zapowiedzianych rozważań niezbędna jest odpowiedź na pytanie, czym właściwie jest sumienie. Jego definicji można szukać w słownikach, tak jak zrobił to Jerzy Zajadło¹. Według niego sumienie to „właściwość psychiczna, zdolność pozwalająca odpowiednio oceniać własne postępowanie jako zgodne lub niezgodne z przyjętymi normami etycznymi, wiadomość odpowiedzialności moralnej za swoje czyny, postępowanie”². Można także szukać jej źródła w katechizmie: „sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu”³. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny: „pojęcie «sumienia» pojawiło się po raz pierwszy w etyce chrześcijańskiej. Wywodzi się je od św. Hieronima, który w IV w. zaczął posługiwać się pojęciem *synderesis* oznaczającym przyrodzoną człowiekowi władzę odróżniania dobra od zła. U św. Tomasza

¹ J. Zajadło, *Sumienie sędziego*, „Edukacja Prawnicza” 2017/2018, nr 1 (169), s. 37.

² *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3: P–Ś, red. S. Dubisz, Warszawa 2008, cyt. za: J. Zajadło, op. cit., s. 37.

³ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, pkt 1796.

z Akwinu «con-scientia» («współ-wiedza»), czyli sumienie, to zdolność do intelektualnej oceny własnych aktów jako dobrych albo złych”⁴. Należy także dodać, że współcześnie być może najlepszym rozwiązaniem byłoby sięgnięcie do opracowań naukowych z zakresu neurobiologii, gdzie za sumienie uważa się fragment kory czołowej mózgu⁵.

Już na podstawie kilku przytoczonych powyżej definicji można zaobserwować, jak nieostrym pojęciem jest „sumienie”. Trudno utworzyć jedną, wystarczająco spójną definicję, by móc przez jej pryzmat interpretować konstytucyjną wolność sumienia czy ustawową klauzulę sumienia. Zawsze bowiem sumienie będzie „subiektywnym odczuciem na temat dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości...”⁶. Mimo wszelkich wątpliwości termin ten należy do języka ustawodawcy, co wymusza na interpretującym przepisy wybór jednej z wymienionych wyżej definicji. Aspekty sumienia sędziego omawiane w niniejszej pracy wymagają używania powyższego terminu w różnych znaczeniach, jednak punktem wyjścia pozostanie rozumienie najbliższe językowi potocznemu, wedle którego za tym pojęciem kryje się wewnętrzny głos pozwalający odróżnić dobro od zła, a w przypadku sędziów – słuszne rozwiązanie sprawy od niesłusznego.

Na powyższą niejednoznaczność sumienia nakłada się wielość i różnorodność jego źródeł. W kontekście sumienia sędziego Zajadło odnajduje cztery fundamenty owego „wewnętrznego głosu” – jest to nie tylko światopogląd religijny i etyczny, ale także profesjonalizm sędziego – czyli jego wiedza i zawodowa rutyna, poczucie słuszności i sprawiedliwości oraz instytucjonalna tożsamość – „identyfikacja z trzecią władzą”⁷.

Szersze spojrzenie na zaprezentowany wyżej model źródeł sumienia pozwala dostrzec jego dwoistość. Tylko pierwsze z wymienionych źródeł przystaje do potocznego rozumienia, bezpośrednio wynikającego z moralnych funkcji sumienia. Pozostałe bardziej niż z aksjologią wiążą się z wiedzą, doświadczeniem, intuicją prawną i tożsamością zawodową trzeciej władzy. Jak postaram się wykazać poniżej, podział na sumienie w wąskim i szerokim rozumieniu jest istotny, nakłada się bowiem na typologię klauzul sumienia, a także jest bardzo pomocny w odróżnieniu charakteru prawnej i filozoficznej konstrukcji sumienia sędziego od konstrukcji sumienia każdego człowieka.

⁴ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14), s. 23.

⁵ *Klauzula sumienia, regulacje prawne vs. rzeczywistość*, red. R. Piestrak, S. Psonka, M. Szast, Lublin 2015, s. 20.

⁶ E. Schwierskott-Matheson, *Wolność sumienia i wyznania w wybranych państwach demokratycznych*, Regensburg 2012, s. 154–155.

⁷ J. Zajadło, op. cit., s. 40.

Sumienie *sensu stricto* dotyczy przekonań etycznych. Jego analiza umożliwia dostrzeżenie analogii do sumienia lekarza, pielęgniarki, żołnierza itp. Sumienie *sensu largo* swoim zakresem obejmuje zestaw wymienionych wyżej „narzędzi pracy” sędziego, służących do podejmowania przez niego trudnych moralnie decyzji⁸. W pierwszym znaczeniu jest ono wartością chronioną przez prawa człowieka – zarówno w Konstytucji, jak i w prawie międzynarodowym⁹. Wspomniane przepisy traktują o wolności sumienia, co można określić także jako „sprzeciw sumienia”. Wolność sumienia każdego człowieka jest zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „kategorią pierwotną i niezbywalną, którą prawo konstytucyjne oraz regulacje międzynarodowe jedynie poręczają”¹⁰. Trybunał uznaje tę swobodę za element składowy godności człowieka, przypisując mu tym samym ponadpozytywny charakter¹¹. W innym miejscu czytamy, że „wolność sumienia i wyznania stanowi we współczesnym świecie, a w szczególności w Europie, podstawową zasadę – a jednocześnie wyznacznik – państwa i społeczeństwa demokratycznego”¹². Wolność sumienia to autonomia w sferze poglądów filozoficznych, aksjologicznych, moralnych, a także politycznych i religijnych. Dzięki niej możliwe staje się określenie własnej tożsamości intelektualnej¹³. Można rozróżnić trzy aspekty wolności sumienia: wolność myśli (czyli wolność rozstrzygania, czym jest prawda), wolność religii i wyznania, wolność postępowania¹⁴. Te wartości są zagwarantowane bezpośrednio w art. 53 Konstytucji, a pośrednio w art. 85 ust. 2 Konstytucji, gdzie ustrojodawca umożliwia odbycie zastępczej służby wojskowej obywatelowi, „któremu przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na odbywanie służby wojskowej”.

Wolność sumienia obejmuje swoim zakresem nie tylko prawa wymienione w art. 53 Konstytucji (takie jak prawo do uzewnętrzniania religii, wychowywania dzieci przez rodziców zgodnie ze „swoimi przekonaniami”),

⁸ Ibidem, s. 40.

⁹ Por. art. 10 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 30.3.2010 r. (DzU UE C 83/02); art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4.10.1950 (DzU 1993.61.284); art. 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19.12.1966 (DzU 1977.38.167).

¹⁰ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14), s. 30.

¹¹ Por. ibidem, s. 22.

¹² Por. ibidem, s. 14.

¹³ K. Milkowski, *Klauzula sumienia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Klauzula sumienia...*, op. cit.

¹⁴ M. Kolowitz, T. Dyk, *Spór o klauzulę sumienia w zawodach medycznych*, [w:] *Klauzula sumienia...*, op. cit., s. 261.

ale także – co może najbardziej doniosłe – prawo do sprzeciwu sumienia. Według TK „sprzeciw sumienia” to emocjonalny bunt przeciw obowiązującym normom postępowania¹⁵. Jest to zatem forma emanacji własnego światopoglądu moralnego i etycznego połączona z czynnym sprzeciwem wobec norm, faktów i sytuacji z nim sprzecznych. W tym miejscu należy jednak stwierdzić, że tak szeroko zakrojone uprawnienia – godzące w pewność prawa, zezwalające na brak poszanowania norm prawnych – nie mają charakteru bezwzględnie. Sprzeciw sumienia można ograniczyć zgodnie z art. 31 i art. 53 pkt 5 Konstytucji¹⁶. Ustrojodawca przewiduje katalog wartości, które w hierarchii wartości konstytucyjnych znajdują się powyżej wolności sumienia¹⁷. Zgodnie z art. 53 pkt 5 są to: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, zdrowie, moralność, wolności i prawa innych osób. Zgodnie z omawianym orzeczeniem TK dotyczącym lekarskiej klauzuli sumienia „sytuacje zagrożenia życia lub poważnego zagrożenia zdrowia mogą być [...] traktowane jako wypadki, w których jedno dobro (swoboda sumienia lekarza) zostaje ograniczone przez dobra innych pomiotów (życie i zdrowie pacjentów)”¹⁸. Takie ograniczenia powinny być ponadto ustawowe (art. 53) oraz proporcjonalne i zgodne z postulatem konieczności w demokratycznym państwie prawnym (art. 31).

Prawo do sprzeciwu sumienia, iusnaturalne z pochodzenia, powinno być zatem ograniczane prawem pozytywnym ze względu na inne wartości. Bezwzględne prawo do sprzeciwu sumienia może bowiem prowadzić do zachwiania pewności prawa (możliwość nierespektowania norm), dyskryminacji (naruszenie praw innych osób według kryteriów dyktowanych wyłącznie przez światopogląd)¹⁹, utraty zdrowia lub życia przez pacjentów i w końcu – do pozbawienia prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP).

Do regulowania niczym nieograniczonej (bo wynikającej z godności osoby ludzkiej) wolności sumienia służy konstrukcja prawna klauzuli sumienia. Składają się na nią w szczególności przepisy i procedury, według których powinno się dochodzić prawa do sprzeciwu sumienia.

¹⁵ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14), s. 23.

¹⁶ Por. art. 31 Konstytucji RP.

¹⁷ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14), s. 32.

¹⁸ Por. ibidem.

¹⁹ [online] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-tk-karanie-za-bezzasadn%C4%85-odmow%C4%99-us%C5%82ugi-jest-zgodne-z-konstytucj%C4%85> [dostęp: 20.07.2018].

Klauzula sumienia

Przytoczone wyżej fragmenty wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego pochodzą z wyroku dotyczącego klauzuli sumienia lekarza zapisanej w art. 39 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry²⁰. Nie oznacza to jednak, że sprzeciw sumienia i przepisy służące jego realizacji (klauzula sumienia) przysługują jedynie tej grupie zawodowej. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny: „Prawo jednostki do odwołania się do «klauzuli sumienia» stoi [...] na straży nie tylko wolności sumienia, ale także godności osoby ludzkiej, która jest prawem przyrodzonym i niezbywalnym”²¹. Jest to zatem prawo o charakterze powszechnym, choć nie istnieje żadna powszechna klauzula sumienia. W tym miejscu należy podkreślić, że prezentowane wyżej poglądy Trybunału w kwestii pierwotności wolności sumienia i wtórności procedury jego dochodzenia budzą kontrowersje wśród specjalistów. Jak stwierdziła Teresa Gardocka, stanowisko Trybunału prowadzi do sytuacji, w której należy uznać, że „grupy zawodowe, które mają zapisaną w ustawie klauzulę sumienia, są w gruncie rzeczy w gorszej sytuacji niż wszyscy inni, których sumienia nie doznają żadnego ograniczenia w sferze działania zawodowego”²². Nie da się pogodzić tej konsekwencji z *ratio legis* wprowadzenia klauzuli sumienia lekarza i lekarza dentystry. Celem ustawodawcy nie było bowiem ograniczanie wolności sumienia lekarza, tylko przeciwnie – umożliwienie mu zgodnego z prawem odstąpienia od obowiązku leczenia²³. Wspomniany problem przekracza jednak w sposób znaczny możliwości niniejszej pracy, nie łączy się także zbyt z zagadnieniem sumienia sędziego. Dlatego uważam za celowe pozostać w dalszych rozważaniach na stanowisku zgodnym z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, przy czym trzeba zastrzec, że pierwotne i naturalne prawo sprzeciwu sumienia każdego człowieka nie powinno być dochodzone w oderwaniu od pozytywnych przepisów prawa, określających obowiązki czy regulujących konflikty pomiędzy prawami poszczególnych jednostek. Wolność sumienia jest treścią, a klauzula sumienia formą i wyłącznie wedle tej procedury należy dochodzić prawa do sprzeciwu sumienia.

²⁰ Por. art. 39 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU 1997, nr 28, poz. 152); OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98).

²¹ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14), s. 29.

²² T. Gardocka, *O klauzuli sumienia w polskim prawie raz jeszcze*, „Gazeta Prawna”, [online] <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/811683,o-klauzuli-sumienia-w-polskim-prawie-raz-jeszcze.html> [dostęp: 18.07.2018].

²³ Por. art. 4 w związku z art. 39 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (DzU 2017.125 j.t.).

Szukając definicji klauzuli sumienia, można stwierdzić, że jest to konstrukcja prawna rozwiązująca konflikt norm prawa stanowionego z normami światopoglądowymi lub religijnymi. Bazując na orzecznictwie Trybunału, należy dodać, że klauzula jest formą realizacji prawa do sprzeciwu sumienia, nie zaś źródłem tego prawa. Zręby klauzuli sumienia można odnaleźć w art. 59 Konstytucji, bardziej szczegółowe regulacje znajdują się w ustawach dotyczących zawodów: lekarza, lekarza dentystry, pielęgniarki i położnej²⁴. Zgodnie z art. 39 u.z.l. „Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem”. Pielęgniarki i położne na podstawie art. 12 pkt 2 ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej także mogą odmówić wykonania zalecenia lekarskiego lub innego świadczenia niezgodnego z sumieniem. Przy czym powinny podać niezwłocznie przyczynę odmowy, uzasadnić ją w dokumentacji medycznej, wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innej pielęgniarki oraz niezwłocznie uprzedzić o tym pacjenta. Podobne obowiązki nałożone na lekarzy zostały uznane za niekonstytucyjne przez Trybunał w opisanym wcześniej wyroku²⁵. Przedstawiciele zawodów medycznych to jedyna grupa tak uprzywilejowana, jeżeli chodzi o ustawową klauzulę sumienia. Rozszerzenie ochrony wolności sumienia na inne grupy (na przykład farmaceutów, przedsiębiorców) pozostaje przedmiotem debaty społecznej przede wszystkim ze względu na konflikty pomiędzy wartościami chronionymi i naruszającymi przez klauzulę.

Przepisy chroniące wolność sumienia lekarzy i pielęgniarek wchodzi w konflikt z ich obowiązkami, ponadto samo pojęcie „sumienie” jest uważane za niejednoznaczne. Dlatego pracujący nad nowelizacją przepisów dotyczących klauzuli sumienia Komitet Bioetyki przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk postulował zmiany jej prawnego charakteru poprzez przymuszenie lekarzy do podawania konkretnych przyczyn odmówienia leczenia zamiast powoływania się na nieostre znaczeniowo „sumienie”²⁶. Komitet stwierdził również, że nie powinno się przyznawać pierwszeństwa wolności sumienia przed określonym w etyce lekarskiej obowiązkiem leczenia, co tylko częściowo pokrywa się z przedstawionym wcześniej stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał stwierdził, że wyłącznie w przypad-

²⁴ Por. art. 39 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (DzU 2017.125 j.t.); art. 12 ustawy z 15.07.2011 r. o zawodzie pielęgniarki i położnej (DzU 2016.1251 j.t.); art. 23 KC, gdzie „swoboda sumienia” chroniona jest jako „dobro osobiste człowieka”; a także rozdział XXIV KK.

²⁵ Por. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14).

²⁶ Por. stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z 12.10.2013 r. w sprawie tzw. klauzuli sumienia.

kach zagrożenia życia i zdrowia można mówić o prymacie obowiązku leczenia. Ten fakt łączy się ze wspomnianymi wcześniej kontrowersjami wokół poglądów Trybunału na lekarską klauzulę sumienia.

Quasi-klauzula sumienia sędziego

Wobec powyższych faktów można zastanawiać się, czy sędziowie powinni mieć możliwość powołania się na klauzulę sumienia. Skoro przymiotami każdej osoby ludzkiej są godność i wolność sumienia, to także i sędziowie nie powinni być tej wolności pozbawiani. W tym przypadku należy wprowadzić podział klauzuli sumienia, częściowo nakładający się na typizację proponowaną przez Zajadłę. Należy wyróżnić klauzulę sumienia *sensu stricto* – czyli przepis określający możliwość uniknięcia odpowiedzialności za niewykonanie szczególnego prawnego obowiązku (na przykład obowiązku leczenia). Taka klauzula chroni sumienie w wąskim rozumieniu (tożsamość etyczną, religijną, moralną). Klauzula sumienia *sensu largo* to z kolei zasada, która stanowi, że „państwo lub inna instytucja społeczna nie może zmuszać nikogo do działania wbrew jego sumieniu”²⁷. Taka klauzula także chroni sumienie rozumiane jako wewnętrzny głos moralny, ale – w przypadku sędziego – stanowi przede wszystkim zabezpieczenie wartości uznawanych przez Zajadłę za „szeroko pojęty profesjonalizm” sędziego (są to: wiedza i zawodowa rutyna, poczucie słuszności i sprawiedliwości, instytucjonalna tożsamość – „identyfikacja z trzecią władzą”)²⁸. O ile w przypadku pierwszej klauzuli stosunkowo łatwo odnaleźć kształtujące ją przepisy (ta klauzula bezpośrednio chroni wolność sumienia danej grupy), o tyle w formule *sensu largo* nie jest to już takie łatwe – często reguły ją kształtujące można odnaleźć dopiero w drodze interpretacji przepisów tylko pośrednio chroniących wolność sumienia. Klauzula sumienia w obu odmianach jest konkretyzacją ogólnej klauzuli generalnej „wolności sumienia” zapisanej w art. 53 ust. 1 Konstytucji, choć nie jest źródłem tej wolności, jak starałem się poprzednio wykazać. Zatem klauzula *sensu largo* to możliwość odmowy wszelkich działań sprzecznych z sumieniem, światopoglądem, a także wiedzą i poczuciem słuszności, a *sensu stricto* – konstrukcja prawna umożliwiająca odmowę wykonania prawnego obowiązku (na przykład obowiązku leczenia) bez konsekwencji.

W przypadku sędziego można mówić o klauzuli sumienia *sensu largo* i będą to rozważania *de lege lata*, ponieważ – jak postaram się wykazać –

²⁷ Klauzula sumienia..., op. cit., s. 5–8.

²⁸ J. Zajadło, op. cit., s. 40–41.

istnieją skuteczne mechanizmy ochrony, które można określić mianem quasi-klauzuli sumienia sędziego. Nie gwarantuje ona pełnej ochrony, tak jak przepisy dotyczące lekarzy, ale wpisuje się w ochronę sumienia i niezależności sędziego. W dalszej części rozważań zastanowię się *de lege ferenda* nad koniecznością wprowadzenia sędziowskiej klauzuli sumienia *sensu stricto* (a zatem przepisów chroniących bezpośrednio wolność sumienia arbitra – tak jak jest w przypadku lekarza).

Na quasi-klauzulę sumienia składają się: instytucja „wyłączenia sędziego”, możliwość zgłoszenia zdania odrębnego i „formuła Radbrucha”. W przypadku tej pierwszej chodzi o nieco inny aspekt niezależności niż opisywana wyżej swoboda orzekania. Nie o samo wyrokowanie tu chodzi, lecz o swobodę podjęcia decyzji o orzekaniu (podobnie jak u lekarza, który może, ale nie musi zgodzić się na przeprowadzenie zabiegu sprzecznego z jego światopoglądem). Jednak w odróżnieniu od lekarza, który nie zawsze musi spełnić obowiązek leczenia, sędziego nic nie zwalnia z obowiązku orzekania. Są jednak takie sytuacje, w których sędzia na swój wniosek może odsunąć się od sprawy. Dzieje się tak wtedy, gdy może zostać naruszona „sytuacja bezstronności”, czyli sędzia w jakiś sposób jest związany z daną sprawą lub jedną ze stron²⁹. Jest to współczesny wyraz antycznej paremii *nemo est iudex in propria causa*.

Należy także dodać, że nawet w przypadku sądów kolegialnych, gdy o treści wyroku decydują wszyscy sędziowie razem i głosy sprzeciwu mogą zostać przegłosowane przez kolegium, sędzia należący do mniejszości wcale nie musi rezygnować z wolności sumienia. Może wyrazić zdanie odrębne, czyli *votum separatum*, odcinając się od wyroku, na którego poparcie nie pozwala mu własne sumienie³⁰.

Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego sędzia może być też odsunięty z mocy prawa lub na wniosek: jednej ze stron postępowania, prokuratora, organizacji pozarządowej, Rzecznika Praw Obywatelskich, inspektora pracy, powiatowego i miejskiego rzecznika konsumentów, interwenta ubocznego i na swoje własne żądanie³¹. Wyłączenie z mocy prawa następuje w przypadkach wyliczonych w art. 48 KCP – na przykład ze względu na relacje rodzinne, własny interes, wcześniejsze związanie ze sprawą itp. (sędziego wyłączonego na podstawie tych przepisów określa się jako *iudex*

²⁹ Por. art. 48. KC; Z. Tobor, T. Pietrzykowski, *Roszczenie do bezstronności*, [w:] *Filozofia wobec globalizmu*, red. J. Stelmach, Kraków 2003.

³⁰ Por. art. 114 KPK.

³¹ R. Reiwer, *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 337.

inhabilis). Jest to wyłączenie o charakterze bezwzględny³². Pozostałe przypadki dotyczą sytuacji zagrożenia bezstronności sędziego (art. 49 KPC), czyli podstawą wyłączenia są „przyczyny wewnętrzne” (*iudex suspectus*)³³. Procedury wyłączenia w obu przypadkach chronią bezstronność sędziego i także pośrednio – jego prawo do sprzeciwu sumienia. W mojej opinii obie procedury można traktować jako quasi-klauzulę sumienia sędziego.

Regulacje kodeksu postępowania karnego są podobne. Sędziego można wyłączyć na jego własne żądanie, na wniosek strony i z mocy prawa³⁴. Wyłączenie z mocy prawa następuje w przypadkach obiektywnego zagrożenia bezstronności (na przykład pokrewieństwo, wcześniejszy udział w sprawie itp.), a wyłączenie z tytułu *iudex suspectus* – na wniosek. Istotną różnicą pomiędzy obiema procedurami, a także pomiędzy quasi-klauzulą sumienia sędziego i pełną klauzulą sumienia lekarza, jest sposób podejmowania decyzji o zwolnieniu z obowiązku. Lekarz może sam podjąć decyzję o odmowie leczenia, gdy zaistnieją warunki przewidziane przez ustawę, natomiast sędzia musi złożyć wniosek do sądu, który podejmuje decyzję o wyłączeniu lub odrzuca wniosek. Ponadto, w przypadku wyłączenia w procesie karnym od decyzji sądu w tym przedmiocie nie przysługuje odwołanie³⁵. Jedynie w przypadku procedury cywilnej art. 394 pkt 10 i art. 394² przewidują możliwość zażalenia w przedmiocie tej decyzji. Takie ukształtowanie procedury znacznie ogranicza praktyczne użycie quasi-klauzuli sumienia sędziego, w szczególności w postępowaniu karnym, w którym sędzia po otrzymaniu negatywnej decyzji sądu nie ma już możliwości ochrony prawa do sprzeciwu sumienia przez wyłączenie. Istnieją jednak inne mechanizmy, które w takim wypadku mogą ochronić sumienie sędziego.

Za Adamem Strzemboszem należy wskazać trzy możliwości, które ma sędzia pragnący rozwiązać konflikt pomiędzy sumieniem i prawem pozytywnym. Może on ustąpić ze stanowiska, orzec *contra legem* lub wykorzystać specjalną, postulowaną przez autora, klauzulę sumienia³⁶. Strzembosz zakłada, że w przypadku, gdy spełnione zostały warunki: trudna dla sumienia sprawa jest nierozwiązywalna metodami wykładni, dotyczy „ważnego dobra” oraz w celu rozwiązania zaistniałego konfliktu moralnego odwołano się do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli konstytucyjności przepi-

³² Ibidem, s. 127–128.

³³ Ibidem, s. 133.

³⁴ I. Zielinko, *Wyłączenie sędziego w postępowaniu karnym a gwarancje konstytucyjne*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 94, s. 125.

³⁵ R. Reimer, op. cit., s. 365; por. art. 42 KPK.

³⁶ A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 303–304.

su wywołującego konflikt sumienia – sędzia może odmówić sądenia takiej sprawy (bez podstawy prawa pozytywnego). Tego typu klauzula jest podobna do opisanej wcześniej klauzuli *sensu stricto*, przede wszystkim bowiem chroni sędziego przed ciężarem moralnej odpowiedzialności za pogwałcenie zasad nakazywanych przez sumienie. Taka klauzula umożliwiałaby sędziemu wyłączenie w przypadku, gdy zawiodą wszystkie metody i autorytety. Byłaby to zatem *ultima ratio* sprzeciwu sumienia sędziego.

Równie drastycznym rozwiązaniem, choć także godzącym w pozytywistyczny ideał pewności prawa, jest orzekanie przeciwko prawu pozytywnemu, ale w zgodzie z prawem naturalnym. Jest to taka sytuacja, w której sędzia w imię słuszności odrzuca prawo stanowione i wydaje wyrok stroniczy i bezprawny, ale sprawiedliwy. Mowa tu o tak zwanym „ustawowym bezprawiu”, gdy sędzia zmuszony do orzekania na podstawie niegodziwych zasad decyduje się odnaleźć samodzielnie „ponadustawowe prawo”³⁷. Gustav Radbruch, autor powyższej koncepcji, podawał jako przykład ewidentnie niesprawiedliwe prawo nazistowskie, według którego krytyka władzy była karana śmiercią. Radbruch nie twierdził, że sędziowie stoją ponad prawem i mogą traktować je jako zbiór niewiążących wskazówek. Wręcz przeciwnie – ten niemiecki filozof prawa uważał, że sędziowie, jako obrońcy bezpieczeństwa prawnego, powinni przede wszystkim orzekać w zgodzie z literą prawa. Jednak w sytuacjach skrajnych, gdy wyroki zgodne z prawem okazują się rażąco niesprawiedliwe, sędziowie mogą sięgnąć do *ius naturalis*, wybierając „ponadustawowe prawo” kosztem „ustawowego bezprawia”. Model takiego zachowania nazywamy „formułą Radbrucha”.

Autor twierdzi, że ten wybór jest nie tylko przywilejem sędziego, ale też jego obowiązkiem, wynikającym z zawodowego etosu. Powinnością idealnego arbitra jest bycie sprawiedliwym pomimo prawa i przyjęcie konsekwencji braku posłuszeństwa w takiej sytuacji. Ewa Łętowska tak pisała o sędziach: „niezawisłość sędziowska oznacza czasami wręcz obowiązek sprzeciwienia się prawu; co więcej, ktoś, kto tego nie czyni, może się potem narazić na zarzut, że jest złym i niegodnym sędzią”³⁸.

W decydowaniu, czy prawo jest rażąco niesprawiedliwe, czy też nie, jedynym narzędziem, którego może użyć sędzia, jest sumienie. Gdy bowiem system prawa jest niesprawiedliwy, tylko osobista moralność może poprowadzić rozumowanie sędziego do sprawiedliwego wyroku. Zakładając, że „formuła Radbrucha” rzeczywiście działa w europejskim systemie prawnym, a w historii zdarzały się przypadki jej użycia – na przykład w sprawie

³⁷ G. Radbruch, *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak-Juchacz, Warszawa 2009.

³⁸ E. Łętowska, *Dekalog dobrego sędziego*, „Kwartalnik KRS” 2016, nr 1 (30), s. 5.

tw. strzelców przy murze berlińskim³⁹, można stwierdzić, że razem z konstrukcją wyłączenia sędziego stanowi składnik quasi-klauzuli sumienia.

Czy jednak sędziowie, nie mając możliwości powołania się na klauzulę sumienia *sensu stricto*, dysponują jednocześnie narzędziami chroniącymi ich przed podejmowaniem decyzji sprzecznych z sumieniem? Z pewnością wspomniana wyżej quasi-klauzula sumienia spełnia funkcję sędziowskiej klauzuli sumienia *sensu largo*. Jak postaram się wykazać, opisane mechanizmy w dużym stopniu zabezpieczają profesjonalizm sędziego, jego niezawisłość i bezstronność. Być może jednak celowe byłoby wprowadzenie klauzuli sumienia sędziego w ścisłym rozumieniu, która – analogicznie do sytuacji prawnej lekarza – dawałaby sędziemu możliwość samodzielnego zwolnienia z obowiązku orzekania? Czy tego typu przepis byłby zasadny w świetle wartości bezstronności i niezawisłości?

Sumienie – narzędzie pracy sędziego

Klauzula sumienia ma zastosowanie w przypadkach skrajnych, kiedy sumienie jednej osoby musi decydować o życiu lub zdrowiu innego człowieka⁴⁰. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku trudnych dla lekarza decyzji o stosowaniu aborcji, wykonywaniu badań czy wydawaniu orzeczeń lekarskich z nią związanych, stosowaniu eutanazji itp. W zawodzie pielęgniarki to decyzja o wzięciu udziału w zabiegach wymienionych powyżej czy eksperymentach medycznych⁴¹. W przypadku żołnierza jest to udział w wojnie i związane z tym decydowanie o zdrowiu i życiu innych ludzi. Jak to zagadnienie odnosi się do pracy sędziego?

Porównując opisane wyżej przypadki lekarzy, pielęgniarek itp. z sędziami, można dostrzec występujące pomiędzy nimi podobieństwa. Wykonywanie wszystkich tych zawodów polega na podejmowaniu decyzji dotyczących życia i zdrowia innych, a zatem nieodłączną ich częścią są dylematy moralne. Wydawanie wyroku i cały proces stosowania prawa to nic innego, jak podejmowanie serii decyzji, zwieńczone finalnym, indywidualnym postanowieniem. Sędzia musi podjąć decyzje odnośnie do stanu prawnego: decyzję walidacyjną (polegającą na odszukaniu źródła obowiązującego prawa) i interpretacyjną (ustalenie intencji prawodawcy). Ustalając stan faktyczny, musi podjąć decyzję dowodową. Do tych wszystkich rozstrzygnięć należy

³⁹ S. Tkacz, *Prawo*, [w:] *Wstęp do prawoznawstwa*, red. J. Nowacki, Z. Tobor, Warszawa 2016, s. 103-104.

⁴⁰ *Klauzula sumienia...*, op. cit., s. 5-8.

⁴¹ Por. ustawa z 15.07.2011 r. (DzU 2016.1251 j.t.).

dodać jeszcze ustalenie konsekwencji prawnych, kwalifikację stanu faktycznego oraz postanowienia wynikające z tzw. luzów decyzyjnych i przewidzianych przez prawodawcę „decyzji uznaniowych” (swobodny wybór sędziego w ramach dyskrecjonalności sędziowskiej)⁴².

Biorąc pod uwagę tę mnogość postanowień, należy stwierdzić, że praca sędziego polega właśnie na podejmowaniu decyzji, i to daleko bardziej niż zawód lekarza, żołnierza czy pielęgniarki. Statystycznie rzecz ujmując, sędzia może w trakcie swojego życia zawodowego o wiele częściej niż wyżej wymienieni stawać przed koniecznością podjęcia decyzji sprzecznej z własnym sumieniem, światopoglądem czy przekonaniami religijnymi – w rezultacie możliwe, że będzie zmuszony decydować w kontrze do własnego głosu moralnego. Typowymi przykładami są wyroki w sprawach dotyczących aborcji czy rozwodów⁴³.

Dlaczego więc nie umożliwić sędziemu korzystania z klauzuli sumienia w takim samym zakresie, jak mogą to robić lekarze? Taka możliwość niewątpliwie znacznie odciążałaby jego sumienie, które powinno być szczególnie szanowane i oszczędzane, jest bowiem pewnego rodzaju „narzędziem pracy” organu sprawiedliwości. Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia stwierdziło: „sędziowie winni posiadać nieskrępowaną swobodę orzekania w sposób bezstronny, zgodny z własnym sumieniem i własną interpretacją faktów”⁴⁴. Z tego stanowiska wynika, że cechami orzekania sędziego w demokratycznym państwie prawa są bezstronność (i w domyśle: niezawisłość), zgoda z własnym sumieniem (czyli poczuciem sprawiedliwości oraz narzuconym przezeń obowiązkiem stosowania się do treści przysięgi sędziowskiej⁴⁵) i własną (czyli zgodną ze swobodną oceną dowodów) interpretacją faktów.

W przytoczonej wyżej wypowiedzi z pewnością nie chodzi o to, aby sędzia przedkładał własne poglądy – wynikające z tego, że jest człowiekiem obarczonym emocjami i doświadczeniami – nad prawo stanowione. Wprost przeciwnie: „orzekanie w zgodzie z własnym sumieniem” jest sztuką wydawania sprawiedliwych decyzji niezależnie od uprzedzeń. Dobry sędzia potrafi wyważyć dwa przeciwstawne podejścia – całkowitą niezależność od poglądów i życiowych doświadczeń oraz orzekania wedle własnej opinii. Ma przy tym na celu odnalezienie decyzji słusznej i sprawiedliwej, które to

⁴² S. Tkacz, *Stosowanie prawa, decyzje w procesie stosowania prawa*, [w:] *Wstęp do prawnawstwa...*, op. cit., s. 252.

⁴³ J. Zajadło, op. cit., s. 38.

⁴⁴ Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98), s. 15.

⁴⁵ Por. art. 66 ustawy z 27.07.2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 2016. 2062 j.t.).

kategorię „mierzy” za pomocą sumienia. Jak pisał Zajadło: „w sumieniu sędziego chodzi w mniejszym stopniu o wierność własnym, indywidualnym poglądom, daleko bardziej chodzi o wierność wartościom leżącym u podstaw demokratycznego państwa prawa”⁴⁶. W tym przypadku widać, że sumienia sędziego nie można pojmować jedynie w wąskim znaczeniu (indywidualny wewnętrzny głos), lecz przede wszystkim w rozumieniu szerokim, w którym chodzi o pewną wierność ogólnie pojmowanej aksjologii prawa, interpretowanej zgodnie przez całą trzecią władzę (w tym kontekście Zajadło pisze nawet o „sumieniu konstytucyjnym”). Sumienie sędziego w szerokim rozumieniu jest bardziej kolektywne niż indywidualne – widać w takim przypadku, że sprzeciw sumienia sędziego nie jest jego prywatną sprawą, lecz interesem całego wymiaru sprawiedliwości, warunkiem jego poprawnego i słusznego działania⁴⁷.

To stanowisko zdaje się potwierdzać tekst ślubowania sędziego – przede wszystkim fragment: „ślubuję [...] sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia”⁴⁸. Sędzia zajmując stanowisko przyrzeka, że jednym z czynników wpływających na wydawane wyroki będzie, obok przepisów prawa i materiału dowodowego, jego własne sumienie. W tym przypadku możemy mówić nie tylko o prawie sędziego do orzekania w zgodzie z własnym sumieniem, ale też o obowiązku takiego orzekania. Dzięki sumieniu arbiter jest zdolny do odnajdywania sprawiedliwości także w warunkach nieprecyzyjnych przepisów i niejednoznacznych dowodów, a także silnej presji zewnętrznej – o czym później. Sumienie sędziego jest podstawowym gwarantem sprawiedliwości wyroku.

Adam Strzembosz w pracy poświęconej „sprawom politycznym” okresu PRL opisuje przypadki spraw rozpatrywanych przez sędziów, którym zabrakło silnego sumienia i w konsekwencji także niezawisłości i bezstronności. Te naruszenia miały miejsce w latach 1981–1988⁴⁹ oraz w okresie stalinowskim⁵⁰, kiedy to sędziowie często ulegali naciskom władzy i orzekali według „ustawowego bezprawia”, zamieniając wymiar sprawiedliwości w narzędzie represji. Tego typu wybory prowadziły do „ześlizgiwania się na pozycję osoby służącej władzom politycznym”⁵¹.

⁴⁶ J. Zajadło, op. cit., s. 39.

⁴⁷ Ibidem, s. 43.

⁴⁸ Por. art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 2016.2062 t.j.).

⁴⁹ A. Strzembosz, M. Stanowska, op. cit., s. 7.

⁵⁰ Ibidem, s. 291.

⁵¹ Ibidem, s. 299.

Tych samych stronnicych arbitrów Trybunał Konstytucyjny określił mianem „sędziów dyspozycyjnych”. Rozliczenie z ich działalnością stało się podstawą omawianego niżej wyroku Trybunału⁵². Orzeczenie dotyczyło kontroli konstytucyjności art. 6 nowelizacji ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych⁵³. Choć Trybunał uznał wspomniany artykuł za sprzeczny z Konstytucją z powodów formalnych (niedopełnienie ciążącego na przedstawicielach władzy ustawodawczej obowiązku konsultacji projektu ustawy z KRS), to uzasadnienie wyroku zawiera treści przydatne w kontekście omawianego tematu. Poniżej postaram się opisać zasady niezawisłości i bezstronności oraz ukazać ich relacje z sumieniem sędziego, opierając się na fragmentach uzasadnienia wyroku oraz innych tekstach.

Elementy składowe zasady niezawisłości

Bycie dyspozycyjnym w zawodzie sędziego to zarazem bycie stronnicy, zawistym i niesprawiedliwym. Odpowiednio ukształtowane sumienie jest gwarantem moralnej siły sędziego i odwagi do wymierzania sprawiedliwości wbrew naciskom. Tak rozumiane sumienie nie jest pojęciem nieostrym, lecz ekwiwalentem wszystkich tych cech sędziego, które czynią go prawym, instynktownie rozumiejącym, jakie zachowania są moralne, a jakie nie. Bez wolnego sumienia sędziego nie ma niezawisłości i bezstronności.

Niezawisłość to zasada wymiaru sprawiedliwości i fundament państwa prawnego⁵⁴, dotyczący relacji z innymi władzami oraz z wszelkimi grupami nacisku. Można wyróżnić dwa aspekty niezawisłości: pozytywny, który polega na tym, że sędziowie w sprawowaniu swego urzędu podlegają tylko Konstytucji i ustawom, oraz negatywny – czyli wolność od jakichkolwiek nacisków. Podstawą etyki sędziego jest unikanie wszelkich zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości, a naruszenie owego zaufania skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Według orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie „sędziów dyspozycyjnych” niezawisłość składa się z pięciu elementów: bezstronności (czyli niezależności wobec stron), niezależności wobec instytucji pozasądowych, samodzielności sędziego wobec składu sądu i innych organów sądowych, niezależności od polityki oraz wewnętrznej niezależności⁵⁵. Od-

⁵² Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98).

⁵³ Por. ustawę z 17.12.1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 1998, nr 98, poz. 607).

⁵⁴ I. Bogucka, *Etyka zawodowa*, [w:] *Wstęp do prawoznawstwa...*, op. cit., s. 386.

⁵⁵ Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98), s. 23.

nośnie do niezależności politycznej Trybunał twierdzi, że „za naruszenie obowiązku bezstronności należy uznać sytuację, gdy sędzia podporządkował prawne treści orzeczeń swym poglądom politycznym”⁵⁶. Naruszeniem niezależności sędziego może być także uleganie naciskom społecznym, na przykład poprzez prasę. Tak rozumiana niezależność stawia przed sędzią trudne zadanie, ponieważ musi on zachować niezawisłość wobec zewnętrznych grup nacisku, a także nakłada się na niego obowiązek przeciwstawiania się ocenom płynącym z osobistych preferencji, stereotypów i uprzedzeń⁵⁷ – czyli zachowania „niezależności wewnętrznej”⁵⁸.

Bezstronność: zewnętrzny i wewnętrzny punkt widzenia

Zasada niezawisłości z reguły wiąże się z bezstronnością. Zdaniem Zygmunta Tobora i Tomasza Pietrzykowskiego bezstronność to pewna wartość, a bezstronny to tyle, co „neutralny”, „wolny od przesądów, uprzedzeń, niezasadnionej niechęci, czynników emocjonalnych”, „kierujący się obiektywizmem”⁵⁹. Bezstronne mogą być procedury, rozstrzygnięcia, uzasadnienia. Bezstronny może być również arbiter⁶⁰. Autorzy wspomnianego wyżej tekstu pozostają przy zdaniu, że prawo może zapewnić jedynie te rodzaje bezstronności, które są obiektywnie sprawdzalne – czyli tzw. sytuację bezstronności i bezstronność uzasadnienia rozstrzygnięcia. W pierwszym przypadku chodzi o sytuację wyjściową, w której brak elementów mogących uprawdopodobnić zachowania stronnicze (czyli na przykład wybrano takiego sędziego, który nie jest w żaden sposób osobiście związany ze sprawą lub ze stronami postępowania – zgodnie z paremią *nemo est iudex in propria causa*). Drugi rodzaj to taki sposób uzasadnienia wyroku, który nie odwołuje się do względów uznanych za stronnicze⁶¹. To uzasadnienie może podlegać później kontroli przez wyższą instancję.

Te dwa wymogi według autorów są pośrednie i nie mogą w pełni rozstrzygnąć o stronniczości lub bezstronności sędziego, ponieważ „to, co stanowi istotę bezstronności, tzn. względy brane pod uwagę przez arbitra w trakcie podejmowania rozstrzygnięcia, w sposób nieuchronny wymyka

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 24.

⁵⁷ I. Bogucka, *op. cit.*, s. 386.

⁵⁸ Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98), s. 24.

⁵⁹ Z. Tobor, T. Pietrzykowski, *Roszczenie do bezstronności*, [w:] *Filozofia wobec globalizmu*, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 59–60.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 62 i n.

⁶¹ *Ibidem*, s. 68–69.

się kontroli prawnej”⁶². Można więc stwierdzić, że bezstronność jest pewnym stanem wewnętrznym sędziego, do którego nie sposób z fizycznych powodów dotrzeć, i tylko sędzia we własnym sumieniu może rozstrzygnąć, czy postępował w sposób bezstronny, czy nie. Skoro bezstronność to jedynie stan wewnętrzny (a zatem coś kruchego, subiektywnego i zmiennego), można się zastanowić, czy sędziowie w ogóle mogą być bezstronni, czy jest to możliwe z psychologicznego punktu widzenia⁶³. Tobor i Pietrzykowski twierdzą, że nie. Uważają bezstronność za nieosiągalny ideał, który mógłby być dostępny jedynie dla Archaniołów⁶⁴, a sędziowie są ludźmi. Z kolei Iwona Bogucka twierdzi, że bezstronność jest ich obowiązkiem i warunkiem *sine qua non* ważności wyroków⁶⁵.

Zestawiając ze sobą te dwa zdania, wyciągnąć można następujące wnioski. Po pierwsze, prawo to jedynie ideał, rzeczywistość różni się od niego w sposób diametralny, a sędziowie mogą jedynie (i muszą) dążyć do bezstronności. Jednak z uwagi na to, że są tylko ludźmi i mają własne, odmienne doświadczenia życiowe, poglądy, charakter, a także emocje, uprzedzenia, nie sposób osiągnąć tego ideału w zupełności. Pozostaje jedynie „roszczenie do bezstronności”, czyli prawo strony procesowej do osądzenia w sposób bezstronny. Jest ono możliwe do dochodzenia w postępowaniu dyscyplinarnym.

Po drugie, bezstronność nie polega na całkowitym wyłączeniu moralnej intuicji na rzecz przepisów prawa w trakcie podejmowania decyzji związanych z orzekaniem. Być może taki schemat sprawdzałby się w łatwych przypadkach stosowania prawa, ale w trudnych wypadkach (tzw. *hard cases*) sędzia musi wyważyć wiele czynników, także pozaprawnych (na przykład wtedy, gdy ustawodawca obliguje go do wyboru i oceny, tworząc klauzule generalne). W tych szczególnych przypadkach sprawiedliwy sędzia musi decydować o tym, jaki wyrok jest najślusniejszy i jednocześnie w największym stopniu zgodny z prawem. Nie chodzi tutaj o traktowanie bezstronno-

⁶² Ibidem, s. 69.

⁶³ Świetnym przykładem pokazującym, jak trudne jest zachowanie bezstronności (szczególnie niezależności wewnętrznej), jest film Sidneya Lumeta pt. *12 gniewnych ludzi*. Reżyser prezentuje w nim sposób dochodzenia do wspólnego stanowiska 12 ławników podejmujących finalną decyzję wieńczącą proces. W toku postępowania okazuje się, że prawie żaden z nich tak naprawdę nie potrafi oderwać się od stereotypów, przesądów i osobistych uprzedzeń, a na zdanie poszczególnych sędziów społecznych większy wpływ ma podświadoma chęć irracjonalnej zemsty na oskarżonym za doświadczony zło niż twarde dowody.

⁶⁴ Z. Tobor, T. Pietrzykowski, op. cit., s. 72.

⁶⁵ I. Bogucka, op. cit., s. 386.

ści jak „konia trojańskiego”, czyli narzędzia do przemycania jednych wartości kosztem drugich⁶⁶, lecz o odnajdywanie – na drodze wykładni – sprawiedliwego wyroku w warunkach nieoczywistych przepisów prawnych. W trudnych przypadkach stosowania prawa najczęściej niełatwo odnaleźć decyzję spełniającą oba te warunki. Do tego właśnie sędziowie używają sumienia w szerokim rozumieniu, czyli sumy różnorodnych czynników: moralnej intuicji, wiedzy prawniczej, doświadczenia, rutyny etc.

Kto sądzi sędziów?

Jak starałem się wykazać powyżej, kategorie niezawisłości i bezstronności są często niesprawdzalne i względne. Zewnętrznej kontroli podlegać może jedynie sama „sytuacja bezstronności”, zaś jej rdzeń, czyli mechanizm orzekania, pozostaje poza zasięgiem organów dyscyplinarnych czy sądów apelacyjnych. Nie są one bowiem w stanie zbadać procesu decyzyjnego, który odbył się w umyśle sędziego – jest to sprzeczne z prawami fizyki. Do dyspozycji wyższej instancji pozostają jedynie „odciski” tego procesu – uzasadnienie wyroku i materiał zebrany w sprawie. Ta specyfika decyduje o kompetencjach sądu apelacyjnego – nie bada on samej treści orzekania, nie ingeruje w tajemnicę pokoju narad. Za zamkniętymi drzwiami tego pomieszczenia sędzia musi sam we własnym sumieniu orzec, czy jest sprawiedliwy i niezależny od swoich uprzedzeń i emocji, czy też poddaje się im i sądzi nieracjonalnie i niesprawiedliwie.

Omawiany wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy zewnętrznej próby osądzenia sędziów z powodu „oczywistej niesprawiedliwości orzeczenia”⁶⁷. Nowela ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych⁶⁸ wprowadzała nadzwyczajne sądy dyscyplinarne dla sędziów. Miały one orzekać o przeniesieniu w stan spoczynku „sędziów dyspozycyjnych”, a także – z mocą wsteczną – o utracie uposażenia emerytowanych sędziów, a nawet rodzin pobierających uposażenie po zmarłym. Podstawą owych lustracji miała być sama treść wyroków, a nie „sytuacja bezstronności”, uzasadnienie wyroku czy dowody na brak „nieposzlakowanego charakteru” sędziów. Nowelizowany przepis wzbudził kontrowersje i spotkał się z różnymi zarzutami (zarówno merytorycznymi, jak i formalnymi)⁶⁹. Uzasadnienie wyroku Trybu-

⁶⁶ Z. Tobor, T. Pietrzykowski, op. cit., s. 73.

⁶⁷ Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98), s. 3.

⁶⁸ Por. art. 6 ustawy – Prawo sądów powszechnych (DzU 1998, nr 98, poz. 607).

⁶⁹ Warto dodać na marginesie, że art. 6 wspomnianej ustawy nowelizującej został uznany za niekonstytucyjny nie z powodów merytorycznych, ale wyłącznie z przyczyn formalnych (zmiana nie została skonsultowana z Krajową Radą Sądownictwa).

nału Konstytucyjnego poprzez przywołane tam stanowiska różnych instytucji stanowi odbicie licznych sporów o niezależność sądownictwa, nie tylko merytorycznych, ale też politycznych – aktualnych zarówno wtedy, 24 sierpnia 1998 roku, jak i dziś⁷⁰. Owe konflikty dotyczą wciąż tego samego – dopuszczalnego w demokratycznym państwie wpływu legislatywy i egzekutywy na sądownictwo, czyli – innymi słowy – legalności ingerencji rządu w treść orzeczeń sądów.

Wspomniane orzeczenie zawiera wiele interesujących argumentów przeciw lustracji sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa w toku postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wyraziła pogląd, iż „z zasady niezawisłości wynika, że sędzia orzekający nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej [...] za samą treść orzeczenia”⁷¹. W innym miejscu zostaje przytoczona wypowiedź wnioskodawcy: prezydent RP stwierdził, że takie badanie treści orzeczenia wymusza na śledczym przyjęcie domniemania winy sędziego (czyli skrajne pogwałcenie zasady domniemania niewinności), bo tylko tak w ogóle można osądzić pod kątem sprawiedliwości wyroki sądów kolegialnych⁷². To pokazuje, że niemożliwe jest sprawiedliwe osądzenie zapadłych przed laty wyroków, bo trzeba by wnikać w sumienia poszczególnych sędziów, by stwierdzić, kto postępował bezstronnie, a kto nie. Trudno tego dociec na podstawie jedyne go realnego źródła dowodowego w tej sprawie – zeznań świadków, którymi byłiby sami oskarżeni (bo nikt prócz nich nie zna „tajemnicy pokoju narad”).

Krajowa Rada Sądownictwa podkreśliła również, że kryterium w tym szczególnym postępowaniu dyscyplinarnym byłaby „rażąca niesprawiedliwość orzeczeń”. Ta klauzula jest wyjątkowo wieloznaczna i mogłaby prowadzić do nadużyć (nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której przegrany w procesie podważa sprawiedliwość wyroku i cała procedura sądowa musi zostać powtórzona). Ponadto prowadzi ona do sytuacji, w której pod kątem niezawisłości ocenia się treść wyroków, a nie zachowanie sędziego, jak w „klasycznym” postępowaniu dyscyplinarnym, a jak wykazałem powyżej, z przyczyn fizycznych nie sposób wnikać w treść myśli sędziego, ocenić

⁷⁰ Por. ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw z 10 maja 2018 r. (DzU 2018.1045). Spore kontrowersje wywołały przepisy dotyczące skargi nadzwyczajnej. Geneza tej nowelizacji jest taka sama jak kwestionowanych przez Trybunał zmian przepisów ustawy Prawo sądów powszechnych z 1998 roku.

⁷¹ Por. stanowisko KRS z dnia 10 marca 1998 roku w sprawie wniosku Prezydenta RP z dnia 4 lutego 1998 roku do TK, s. 4.

⁷² Por. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98), s. 4.

można jedynie okoliczności i uzasadnienie. Przy czym uzasadnienie ocenia się w procesie apelacji, a nie jak tutaj – w postępowaniu dyscyplinarnym⁷³.

Trybunał Konstytucyjny podobnie wypowiedział się w sprawie powyższej zmiany podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Stwierdził, że naruszenie bezstronności jest już sankcjonowane (poprzez karalne „uchybiecie godności sędziego”) i aby poprowadzić proces tą drogą przy sądzeniu „sędziów dyspozycyjnych”, nie potrzeba nowych instytucji prawnych⁷⁴.

Trybunał i Rada zgodnie stwierdzili także, że nowy przepis narusza delikatną relację pomiędzy władzą sądowniczą i wykonawczą (która brałaby udział w nowym postępowaniu dyscyplinarnym) oraz władzą sądowniczą i ustawodawczą (która ową niekonstytucyjną procedurę uchwaliła). Taka kontrola musiałaby być wyjątkowo „ostrożna, wyważona i incydentalna”⁷⁵ oraz „wyjątkowa” i „starannie przeprowadzona”⁷⁶. Trybunał stwierdził nadto, że „niezawisłość sędziowska jest niezwykle delikatnym mechanizmem, bardzo łatwo go zniszczyć, a niezwykle trudno odbudować”⁷⁷. Ta delikatność wynika z zaufania do dobrych intencji sędziów i „czystości” ich sumień, zgodnie z którymi zapadają wyroki, a każde zaufanie – nie tylko obywateli względem sędziów – jest wyjątkowo kruche.

Może się wydawać niepokojące, że sprawiedliwość wyroku zależy od czegoś tak nieuchwytnego, efemerycznego jak sumienie. Jednak na nim opiera się sens istnienia całego wymiaru sprawiedliwości, bowiem zaufanie do sądów to tak naprawdę wiara w niezłomność sędziowskich sumień. Stawiane wobec nich szczególne wymagania⁷⁸ (między innymi nieskazitelność charakteru) sprowadzają się do konieczności bycia człowiekiem sprawiedliwym, kierującym się dobrze ukształtowanym sumieniem zarówno w pracy sędziego, jak i w całym życiu. Na tak rozumianym „sędziowskim sumieniu” opiera się sprawiedliwość. Takie sumienie nie tylko jest narzędziem – głosem pomagającym odnaleźć w gąszczu możliwości jedyny sprawiedliwy wyrok, ale także nakazuje sędziemu być bezstronnym i niezawisłym. W konsekwencji sumienie pozwala także sędziemu zbadać, czy dochował wierności powyższym zasadom – co, jak pisałem wyżej, może zrobić wyłącznie on sam, zewnętrzne podmioty nie mogą bowiem wnikać w jego umysł. Można

⁷³ Ibidem, s. 9, stanowisko KRS.

⁷⁴ Por. ibidem, s. 25.

⁷⁵ Por. ibidem, s. 7 i n.

⁷⁶ Por. ibidem, s. 25.

⁷⁷ Por. ibidem.

⁷⁸ Por. art. 61 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 2016. 2062 j.t.).

zatem stwierdzić, że to właśnie sumienie (i w pewnych sprawach wyłącznie sumienie) może osądzić, czy wyrok był sprawiedliwy, a sędzia bezstronny. Sumienie to najwyższy sędzia sędziego.

Zakończenie: czy sędziowie powinni mieć możliwość powołania się na klauzulę sumienia?

Szczególna waga sumienia sędziego i jego wpływ na wartość niezawisłości i bezstronności skłaniają mnie do próby ostatecznej odpowiedzi na pytanie postawione w tytule – czy sędziowie powinni mieć możliwość powołania się na klauzulę sumienia *sensu stricto*? To znaczy: czy sędziowie powinni otrzymać taką samą ochronę prawa do sprzeciwu sumienia, jaka przysługuje lekarzom? Tym razem spróbuję odpowiedzieć na to pytanie *de lege ferenda*. Zastanowię się, czy w świetle doniosłych zasad sprawiedliwości, bezstronności i niezawisłości, które zabezpiecza wolne sumienie sędziego, powinno się wprowadzić dodatkowe zabezpieczenie sumienia arbitra w jego indywidualnym wymiarze. W tym celu należy ponownie sięgnąć do poglądów Jerzego Zajadły.

Sumienie sędziego w wąskim, indywidualnym znaczeniu to moralne przekonanie wynikające z religii lub etyki. Z kolei w rozumieniu szerokim to wypadkowa wiedzy arbitra, zawodowego doświadczenia, rutyny, poczucia słuszności i identyfikacji z innymi przedstawicielami trzeciej władzy. W przypadku sędziów można mówić o klauzuli sumienia *sensu largo* chroniącej prawo do orzekania w sposób niezawisły, to znaczy w sposób samodzielny – bez politycznych nacisków i ingerencji w materię orzekania. Składają się na nią liczne przywileje gwarantujące niezawisłość sędziów, takie jak: brak zwierzchników ingerujących w materię orzekania sędziego, podległość jedynie Konstytucji i ustawom, nieusuwalność itp.⁷⁹ Z kolei klauzula *sensu stricto* dla sędziów praktycznie nie istnieje i w mojej opinii istnieć nie powinna. Obowiązkiem każdego sędziego jest bowiem orzekanie niezależnie od okoliczności, a odmowa orzekania jest naruszeniem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 Konstytucji). Ponadto w przypadku sędziego realizuje się wspomniana wcześniej pozornie paradoksalna teza, że klauzula sumienia ogranicza ponadpozytywną wolność sumienia, jako że jest względem niej wtórna. Tego typu klauzula mogłaby stanowić nie zabezpieczenie, ale zagrożenie dla niezawisłości i bezstronności sędziego. Jak wynika z przytoczonego wcześniej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego nowelizacji ustroju sądów powszechnych, sumienie sędziego jest gwarantem jego niezawisło-

⁷⁹ Por. art. 178, 180, 181 Konstytucji RP.

ści, a często także jedynym narzędziem kontroli jego decyzji – jest „sędzią” sędziego. Art. 178 Konstytucji stanowi, że „sędziowie w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Wprowadzenie klauzuli sumienia, zawsze przewidującej określone warunki, w których można dochodzić prawa do sprzeciwu sumienia, mogłoby dodatkowo krępować sędziego.

Należy przypomnieć, że prawo do sprzeciwu sumienia przysługuje każdemu, podczas gdy klauzula sumienia stanowi jedynie procedurę jego dochodzenia, a nie źródło. Kierowanie się przez sędziego sumieniem rozumianym jako narzędzie służące do orzekania nie powinno być reglamentowane przepisami procedury, lecz – tak jak samo orzekanie – powinno być realizowane według zasady niezawisłości.

Taki przepis byłby źródłem naruszenia niezawisłości w aspekcie pozytywnym (podległość wyłącznie Konstytucji i ustawom). Sędziowie nie potrzebują dodatkowej klauzuli sumienia. Ich pozycja, niezależność i niezawisłość są wystarczającymi narzędziami ochrony. Ponadto sumienie sędziego ma przede wszystkim wymiar kolektywny – jest zbiorem doświadczenia, wiedzy, rutyny, solidarności z całą „trzecią władzą”... To od niego zależy sprawiedliwość wyroku. Sumienie sędziego rozumiane jako narzędzie pracy nie jest już jego „własnością”, lecz częścią składową całego wymiaru sprawiedliwości⁸⁰.

Istnieją jednak sytuacje, w których to, co składa się na „człowieczeństwo” sędziego (doświadczenia, emocje), czyni go stronniczym. Co ma zrobić sędzia, który kiedyś był ofiarą przestępstwa, a teraz sądzi sprawcę oskarżonego o podobne przestępstwo? Niewątpliwie nie jest sprawiedliwy arbiter, który w imię głosu sumienia przedkłada własne opinie nad prawo stanowione. Taki stan rzeczy może prowadzić do sytuacji, w których różni sędziowie, obarczeni rozmaitym bagażem życiowych doświadczeń, wydają diametralnie odmienne wyroki. Jednak także w takim wypadku należy stanowczo odpowiedzieć, że sędzia nie potrzebuje klauzuli sumienia *sensu stricto*, ponieważ istnieje już wystarczająco skuteczna quasi-klauzula sumienia. Z jednej strony uwalnia ona sędziego od orzekania w sprawie, w której nie zdołałby zachować bezstronności (tzw. wyłączenie sędziego), z drugiej zaś stanowi furtkę dla moralnej intuicji sędziego, która nie zawsze musi prowadzić do wydawania wyroków sprzecznych z literą prawa, a w skrajnych przypadkach stanowi jedyną drogę do sprawiedliwości (w przypadku stosowania „formuły Radbrucha”). Instytucje wyłączenia sędziego, konieczność sporządzenia uzasadnienia do wyroku i sądy dyscyplinarne wydalają

⁸⁰ J. Zajadło, op. cit., s. 40.

ce stronniczych sędziów to mechanizmy odwodzące sędziego od subiektywizacji wyroku (sumienie indywidualne) w kierunku jego obiektywizacji (sumienie instytucjonalne). W ten sposób sędzia okazuje się jednocześnie wyjątkowo uprzywilejowany, jak i ograniczony pod względem prawa do sprzeciwu sumienia – jednak taki stan rzeczy jest konieczny ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Możliwość działania zgodnie z własnym sumieniem jest w przypadku sędziego nie tylko jego chronionym prawem, lecz także obowiązkiem, bo tylko i wyłącznie na podstawie należycie ukształtowanego sumienia sędzia jest w stanie orzekać w sposób niezawisły, bezstronny i sprawiedliwy. Jego sumienie okazuje się nie tylko głosem religii i moralności, które arbiter wyznaje, ale też narzędziem poszukiwania sprawiedliwego wyroku. Pomaga odnaleźć właściwą ścieżkę w gąszczu niejasnych przepisów. Uzupełnia także mechanizmy dochodzenia „roszczenia do bezstronności” o samoocenę sędziego co do zachowania niesprawdzalnej przez organy kontroli „bezstronności wewnętrznej”. W skrajnych przypadkach umożliwia wydanie słusznego wyroku pomimo „ustawowego bezprawia”.

W rezultacie sumienie sędziego okazuje się pojęciem wyjątkowo pojemnym i diametralnie różnym od sumienia każdego człowieka – bo z jednej strony w swoim indywidualistycznym wymiarze czyni arbitra stronniczym, jest zagrożeniem dla bezstronności, z drugiej zaś gwarantuje niezawisłość od krzyków ulicy i poglądów polityków. Sumienie jest więc zarazem słabością, jak i siłą wymiaru sprawiedliwości. Jest to czynnik ludzki, który „bezduszne” czasem prawo potrafi dopasować do dynamiki życia społecznego. Sędzia nie jest „ustami ustawy” – jest sumieniem ustawy. Skoro Ewa Łętowska pisała, że „niezawisłość [...] musi mieć wymiar godnej wielkości”⁸¹, to prawdziwie wielki i prawdziwie sprawiedliwy może być tylko taki sędzia, który – w zależności od okoliczności – dla słuszności wyroku potrafi podążać w pełni za głosem własnego silnego sumienia, a w przypadku zagrożenia bezstronności wyłączyć się od orzekania.

THE CONSCIENCE OF JUDGE. SHOULD THE CONSCIENCE CLAUSE APPLY TO JUDGES?

ABSTRACT

Conscience clause is a procedure designed to assert the natural law liberty of conscience resulting from the inherent dignity of every human being. It applies to extremes situations like making a decision about health and live of others. It is very peculiar to professions like: doctor, nurse, soldier, and especially judge. There are two different as-

⁸¹ E. Łętowska, op. cit., s. 8.

pects of conscience clause for judges: *sesnu largo* (what includes a judicial discretion) and the quasi-clause of conscience *sensu stricto*. The latter ensures a liberty of making a decision about presiding over the matter (so-called „judicial disqualification”) and passing a judgment against the law but compatible with a morality (the “Radbruch Formula”). The introduction of complete conscience clause of judge *sensu stricto* (based on conscience clause of doctor) into law is still controversial. In this context the conscience of the judge is particularly important and should be protected because it enables judge to solve hard cases despite ethical and legal uncertainty. The conscience is not only a moral judgment that assists in distinguishing right from wrong (the narrow sense of the conscience; individual aspect) but also it is a toolbox of judge used for solve hard cases (the broad sense; the collective aspect). Furthermore the conscience is a benchmark for self-examination of judge used in an attempt to detect infringement of principles of judicial autonomy and impartiality. Introduction an extraordinary disciplinary procedure for this purpose was found to be unconstitutional by the Constitutional Tribunal. The complete conscience clause of judge *sensu stricto* (similar to the conscience clause of doctor) should be also deemed a threat to the independence of the judge in the aspect of potential violation of the Constitution, because of the fact that judge – while regarding judgments – subjects only to the Constitution, statutes and his own conscience.

KEYWORDS

freedom of conscience, right to conscientious objection, conscience clause, judicial autonomy, impartiality, judicial ethics, judicial discretion

BIBLIOGRAFIA

1. Bogucka I., *Etyka zawodowa*, [w:] *Wstęp do prawoznawstwa*, red. J. Nowacki, Z. Tobor, Warszawa 2016.
2. Gardocka T., *O klauzuli sumienia w polskim prawie raz jeszcze*, „Gazeta Prawna”, [online] <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/811683,o-klauzuli-sumienia-w-polskim-prawie-raz-jeszcze.html> [dostęp: 18.07.2018].
3. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 30.3.2010 r. (DzU UE C 83/02).
4. *Klauzula sumienia, regulacje prawne vs. rzeczywistość*, red. R. Piestrak, S. Psonka, M. Szast, Lublin 2015.
5. Kolowitz M., Dyk T., *Spór o klauzulę sumienia w zawodach medycznych*, [w:] *Klauzula sumienia, regulacje prawne vs. rzeczywistość*, red. R. Piestrak, S. Psonka, M. Szast, Lublin 2015.
6. Konstytucja RP z 2.04.1997 r. (DzU 1997, nr 78, poz. 483).
7. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4.10.1950 (DzU 1993.61.284).
8. Łętowska E., *Dekalog dobrego sędziego*, „Kwartalnik KRS” 2016, nr 1 (30).
9. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19.12.1966 (DzU 1977. 38.167).

10. Milkowski K., *Klauzula sumienia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Klauzula sumienia, regulacje prawne vs. rzeczywistość*, red. R. Piestrak, S. Psonka, M. Szast, Lublin 2015.
11. OTK z 24.6.1998 r. (K 3/98).
12. OTK z 7.10.2015 r. (K 12/14).
13. Radbruch G., *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak-Juchacz, Warszawa 2009.
14. Reiwer R., *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2017.
15. Schwierskott-Matheson E., *Wolność sumienia i wyznania w wybranych państwach demokratycznych*, Regensburg 2012.
16. Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z 12.10.2013 r. w sprawie tzw. klauzuli sumienia.
17. Stanowisko KRS z dnia 10 marca 1998 roku w sprawie wniosku Prezydenta RP z dnia 4 lutego 1998 roku do TK.
18. Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
19. Tkacz S., *Prawo*, [w:] *Wstęp do prawoznawstwa*, red. J. Nowacki, Z. Tobor, Warszawa 2016.
20. Tkacz S., *Stosowanie prawa, decyzje w procesie stosowania prawa*, [w:] *Wstęp do prawoznawstwa*, red. J. Nowacki, Z. Tobor, Warszawa 2016.
21. Tobor Z., Pietrzykowski T., *Roszczenie do bezstronności*, [w:] *Filozofia wobec globalizmu*, red. J. Stelmach, Kraków 2003.
22. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3: P–Ś, red. S. Dubisz, Warszawa 2008.
23. Ustawa z 15.07.2011 r. o zawodzie pielęgniarstwa i położnej (DzU 2016.1251 j.t.).
24. Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1964, nr 43, poz. 296).
25. Ustawa z 17.12.1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 1998, nr 98, poz. 607).
26. Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (DzU 1964, nr 16, poz. 93).
27. Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 2016.2062 j.t.).
28. Ustawa z 5.12.1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (DzU 2017.125 j.t.).
29. Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (DzU 1997, nr 89, poz. 555).
30. Zajadło J., *Sumienie sędziego*, „Edukacja Prawnicza” 2017/2018, nr 1 (169).
31. Zielinko I., *Wyłączenie sędziego w postępowaniu karnym a gwarancje konstytucyjne*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 94.